

Katarzyna Czarnecka

Medialny obraz beatyfikacji Marii Luizy Merkert

Język - Szkoła - Religia 4, 63-74

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MEDIALNY OBRAZ BEATYFIKACJI MARII LUIZY MERKERT

Jak podaje *Leksykon duchowości katolickiej*, beatyfikacja to akt papieski zezwalający na kult publiczny (np. przez odprawianie Mszy św. i odmawianie oficjum Liturgii godzin) Sługi Bożego (służebnicy Bożej) w jakimś kraju, diecezji lub zakonie¹. Istotnym elementem tego aktu jest ogłoszenie papieskiej decyzji, wkomponowane w przebieg uroczystej liturgii. Publiczny charakter wydarzenia i oficjalnie wprowadzanego kultu zachęca media, nie tylko religijne, do zainteresowania czytelników osobą błogosławionego i kształtem obchodów.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie sposobu, w jaki polskie media pisane przedstawiały uroczystości beatyfikacyjne siostry Marii Luizy Merkert, żyjącej w latach 1817-1872 współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Motywem zachęcającym do wyboru tej właśnie postaci stał się fakt, iż beatyfikacji dokonano w niewielkim miasteczku na Opolszczyźnie, w Nysie, skąd pochodziła kandydatka na ołtarze. Dzięki temu można było wykorzystać szansę zestawienia prasy lokalnej i ogólnopolskiej, a tym samym napięcia między globalizacją a procesem tzw. glokalizacji². Materiał badawczy obejmuje 65 tekstów zamieszczonych w internecie, dotyczących M. Merkert, a opublikowanych w związku z jej beatyfikacją w dniu 30 września 2007 roku. Teksty zebrano za pomocą wyszukiwarki internetowej Google, zaczerpnięto z pierwszych 25 stron internetowej listy, według stanu z dnia 2 lutego i 10 marca 2008 roku³.

¹ *Leksykon duchowości katolickiej*, red. ks. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 72.

² *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Wrocław 2006, s. 70.

³ Pochodzenie analizowanych tekstów

I. Media ogólnopolskie: 1. Portale internetowe o zasięgu ogólnopolskim: a) wyznaniowe, np. www.opoka.org.pl, www.jezus.com.pl; b) świeckie, np. www.polskie.radio.pl, www.fakty.interia.pl; 2. Prasa ogólnopolska i ponadregionalna: a) wyznaniowa, np. www.naszdziennik.pl, www.goscniedzielny.wiara.pl, www.niedziela.pl; b) świecka, np. www.polityka.pl, wiadomosci.gazeta.pl

II. Media lokalne: A. Opolszczyzna: 1. Lokalne wydania prasy ogólnopolskiej, np. miasta.gazeta.pl/opole; 2. Inne media: a) strony internetowe urzędów, np.

Pozyskany zbiór nie jest jednorodny pod względem genologicznym: obejmuje m.in. informacje, komentarze, sylwetki, reportaże, wywiady, a także niedziennikarskie teksty okolicznościowe, np. oświadczenie burmistrza oraz list pasterski. Poza obszarem rozważań pozostaje szczegółowe rozstrzygnięcie, czy teksty te opublikowano tylko w internecie, czy też miały one również tradycyjną wersję papierową. Za *Słownikiem terminologii medialnej* przyjmuje, że szerokie rozumienie prasy obejmuje dziś także przynajmniej niektóre – periodyczne – publikacje internetowe⁴. Zamieszczenie tekstu w światowej sieci elektronicznej ułatwia dostęp do lektury bez względu na ograniczenia geograficzne, nie przekreśla jednak sensowności mówienia o mediach lokalnych, wyróżnianych ze względu na miejsce powstania, tematykę i podstawowy krąg odbiorców⁵. Rekonstruowany na podstawie zgromadzonych publikacji obraz uroczystości beatyfikacyjnych obejmuje kilka aspektów: religijny, organizacyjny (w tym: finansowy), promocji miasta, a także motywy kontrowersji narodowościowych.

Przeżycie religijne

Wymiar religijny uwidacznia się w mediach lokalnych przede wszystkim w informacjach dotyczących samego przebiegu uroczystości beatyfikacyjnych, przedstawianych tak w szczegółowych opisach, tekstach reporterskich, jak i w pomniejszych notatkach. Problematyka wypowiedzi w naturalny sposób zachęca do posłużenia się stylem religijnym, rozumianym szeroko, czyli jako odmiana funkcjonalna języka ogólnego, służąca tej kategorii życia społecznego, która odnosi się do rzeczywistości religijnej⁶. Autorzy tekstów sięgają po słownictwo i frazeologię, które opisują realia dotyczące liturgii: jej miejsca, kształtu, uczestników, jak np. kapłan, prałat, biskup, kardynał, legat papieski, matka generalna, katedra, sanktuarium, parafia, ołtarz, relikwie, Wigilia Beatyfikacji⁷, wygłosić homilię, przygotowanie do liturgii, procesja, służba liturgiczna, nieszpory, triduum.

uw.gov.pl, um.nysa.pl; b) pozostałe, np. portale informacyjne: www.nton.pl, www.10.opole.pl; lokalna gazetka szkolna www.katolik.nysa.pl; B. Inne regiony – teksty przykładowe: 1. Prasa: tygodnik.salwatorski.icm.com.pl; www.opiekun.kalisz.pl; 2. Portale informacyjne: www.diecezja.rzeszow.pl, www.ziemiawalecka.pl

⁴ *Słownik terminologii medialnej*, op.cit., s. 25-26.

⁵ S. Dziki, W. Chorążki, *Media regionalne i lokalne*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, S. Chudziński, Wrocław 2002, s. 122.

⁶ D. Bieńkowska, *Polski styl biblijny*, Łódź 2002, s. 12; por. także np.: M. Wojtak, *Styl religijny w perspektywie genologicznej*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś*, red. S. Mikołajczak i T. Węclawski, Poznań 2004, s. 104 -113; M. Wojtak, *Czy można mówić o stylu człowieczej rozmowy z Panem Bogiem*, [w:] *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H. Sobeczko, Opole 1998, s. 37 i n.

⁷ Wszystkie cytaty przytaczane są z zachowaniem oryginalnej ortografii; numery za dłuższymi cytatami odpowiadają źródłom podanym pod artykułem.

Drugim obszarem, w którym pojawia się stematyzowana leksyka religijna, są różnej objętości wyimki biograficzne, dotyczące życia M. Merkert. Użycie tego typu określeń, w większości niezbyt skomplikowanych, wynika z potrzeb nominatywnych. Fragmenty związane z samą beatyfikacją zawierają specyficzną frazeologię, także nazwy własne: umierać w opinii świętości, List apostolski Benedykta XVI w sprawie beatyfikacji [!] Marii Merkert odczytał prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych <17>, akt wyniesienia na ołtarze zezwala na oficjalny kult i wskazuje na godność naśladowania służebnicy bożej Marii Merkert przez wiernych <17>.

Teksty internetowe bywają stylistycznie niespójne; oprócz skomplikowanych fragmentów, które – jak cytowany powyżej urywek o godności naśladowania służebnicy bożej – sprawiają wrażenie wyrwanych z innej wypowiedzi, pojawiają się passusy zdradzające małą sprawność językową autorów. Jako przykład przywołajmy zdanie, w którym czasownik *beatyfikować* zastąpiono nieporadnie czasownikiem *błogosławić*: odbyło się nadzwyczajne wydarzenie – błogosławiono nysankę Marię Luizę Merkert, założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety <17>. Uwagę zwraca również znamię stylu urzędowego tj. stosunkowo częste użycie form bezosobowych: na ołtarzu ustawiono relikwie błogosławionej <27>, dokonano odsłonięcia obrazu <17>, odsłonięto jej portret <27>.

Na tle wypowiedzi śląskich dziennikarzy wyróżniają się teksty o innym statusie. Pierwszy z nich to cytowana przez „Gazetę Wyborczą” konkluzja Listu apostolskiego Ojca Świętego Benedykta XVI – tekst łączący skonwencjonalizowaną stylistykę religijną z mocą illokucyjną aktu prawnego:

Przyjmując prośbę Naszego Brata Księdza Arcybiskupa Alfonsa Nossola, Biskupa Opolskiego, wielu innych Braci w Biskupstwie i wielu wiernych, po zaciągnięciu opinii Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Naszym Apostolskim Autorytetem zezwalamy, aby Czcigodna Służebnica Boża Maria Luiza Merkert, dziewica, współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, która poświęciła swoje życie chorym i najbardziej potrzebującym, od teraz była nazywana błogosławioną, a jej święto było obchodzone w miejscach i według zasad wyznaczonych przez prawo każdego roku w dniu jej narodzin dla nieba 14 listopada. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen <14>.

Specyficzna frazeologia religijna widoczna jest również we fragmentach homilii arcybiskupa Nossola, w której znajdujemy takie określenia, jak: kultura śmierci, cywilizacja miłości, miłość miłosierna, miejsce teologiczne, zbawienna miłość. Ważne miejsce wśród świeckich tekstów nawiązujących do stylistyki religijnej zajmuje opublikowana na stronie nyskiego Urzędu Miasta podniosła wypowiedź burmistrza Nysy, Jolanty Barskiej, gdzie czytamy m.in. o łasce, poszukiwaniu sacrum i świadectwie wiary:

Niedziela, 30 września 2007 roku będzie dla Chrześcijan, a szczególnie dla nysan wielkim dniem. Dostąpimy wówczas łaski wyniesienia na ołtarze Wielkiej

Nysanki – Marii Luizy Merkert. (...) Akt wyniesienia na ołtarze właśnie za Wielkie Czwolowieczeństwo jest dowodem na to, że warto ulegać ciągłej przemianie w poszukiwaniu sacrum, który [!] drzemie przecież w każdym człowieku. (...) Na uroczystość wyniesienia na ołtarze przybędzie do nas tysiące pielgrzymów, dając świadectwo wiary i poparcia dla misji znamienitej Nysanki. (...) W duchu wdzięczności witam w progach „Śląskiego Rzymu” pielgrzymów ubogających uroczystość Beatyfikacji <19>.

Mimo iż z beatyfikacją wiązą się przeżycia religijne, w analizowanych mediach lokalnych do rzadkości należą jakiegokolwiek wzmianki o Bogu, nie wspomina się o modlitwie, nie zainteresowano się duchowym wymiarem przygotowań do świętowania.

Jak można było się spodziewać, nieco inny obraz beatyfikacji wyłania się z ogólnopolskich mediów katolickich. Podstawową cechą opisu rzeczywistości, tak współczesnej, jak i historycznej, jest wyrażane bezpośrednio odniesienie do Boga, do Chrystusa. W tych kategoriach ujmuje się dokonania s. M. Merkert, która to nie cofnęła się przed niczym, byleby tylko móc służyć Chrystusowi w człowieku cierpiącym (...); może nam właśnie wskazać, jak dzisiaj być chrześcijaninem, to jest patrzeć na Chrystusa, słuchając Go, radośnie pójść z Nim i o Nim w dzisiejszym świecie świadczyć <14>, ofiarowała ludziom wsparcie materialne i (...) niosła im Boga <5>, mocna mocą miłości Chrystusa kontynuuje działalność charytatywną <8>.

W licznych partiach o charakterze biograficznym akcentuje się pierwiastek religijny (nie zaś wyłącznie społeczny), co prowadzi do pomnożenia stematyzowanej leksyki. Z takich kontekstów pochodzą określenia: siłę zaś do służby czerpała z modlitwy <5>, uczy patrzeć na rzeczywistość z wyobraźnią miłosierdzia <5>, była stanowcza i konsekwentna w realizacji woli Boga <5>, obdarzona łaską służenia Bogu (...), w potrzebującym człowieku widziała cierpiącego Chrystusa <7>, budujemy się jej ogromną ufnością wobec Pana Boga, bezgranicznym zawierzeniem Bożej Opatrzności, zatroskaniem, by wszystko (...) było na większą chwałę Bożą <7>, swoje życie wewnętrzne ożywiała modlitwą i pobożnością do eucharystii, Najświętszego Serca Jezusa, Matki Bożej i św. Elżbiety Węgierskiej <6>.

Informując o okolicznościach beatyfikacji, redakcje katolickie zamieszczają apele, wypuklają duchowy sens, dają wyraz przesłaniu wiązanemu z postacią błogosławionej. Tylko tutaj znajdujemy uwagi o świętości Marii Merkert. Chętnie stosowanym środkiem perswazji (argumentum ad verecundiam, zwane też strategią przeniesienia kompetencji)⁸ jest przytaczanie wypowiedzi duchownych, wskazujących powinności chrześcijan:

⁸ Z. Nęcki, *Komunikacja perswazyjna w bezpośrednich kontaktach* – Gerard Miller, [w:] *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996, s. 72-75.

Nie bójcie się pójść drogą Chrystusowego wołania na wzór naszej błogosławionej. Tyle jest serc czekających na Ewangelię” – zwrócił się abp Nossol z apelem do młodzieży żeńskiej <3>;

Niech z naszej pięknej Ziemi Nyskiej wyjdzie nowy powiew odnowy i pogłębianego życia religijnego w naszych rodzinach i parafiach aktywniejsze działania charytatywne, uwiarygodnienie chrześcijaństwa przez posługę chorym, nadzieja na nowe powołania <28>;

Świadectwo życia Marii Luizy niech będzie dla nas zachętą, aby w potrzebujących dostrzegać oblicze Chrystusa (<4>, wypowiedź Benedykta XVI do Polaków w Castel Gandolfo).

Media wyznaniowe obficie posługują się słownictwem stylu religijnego. Na prawach sygnału wymienić należy:

- frazeologię biblijną: starała się o rozszerzenie Królestwa Bożego <7>; była obrazem dobrego samarytanina <6>;
- słownictwo z zakresu prawa kościelnego: promulgacja dekretu o cudzie; dowód w dochodzeniu kanonicznym; dekret o heroicznosci cnót <6>;
- leksykę opisującą życie zakonne: czas umacniania się charyzmatu <8>; życie według rad ewangelicznych; świadectwo wiary, która żyje przez autentyczną konsekrację <7>.

Lektura tekstów ujawnia również pewne tendencje w doborze synonimów. W mediach katolickich częściej mówi się o Eucharystii i jej sprawowaniu (lub przewodniczeniu) niż o mszy i jej odprawianiu, rzeczownik kościół zastępuje się świątynią. Skłonność do posługiwania się skonwencjonalizowanym, hieratycznym stylem religijnym prowadzi niekiedy do redakcji passusów nienaturalnie podniosłych lub nawiązujących do poetyki tradycyjnej modlitwy: aktualnie blisko 1700 sióstr uwielbia Boga i służy umiłowanemu Pana w 223 placówkach zakonnych <6>; Czcigodna Służebnica Boża Maria Merkert, ciesząc się chwałą niebieską, jest naszą orędowniczką u Boga, dlatego prosimy ją o szczególne wstawiennictwo we wszystkich potrzebach zgromadzenia i naszych osobistych <6>.

Wyzwanie organizacyjne

Jeżeli weźmiemy pod uwagę objętość tekstów świeckiej prasy lokalnej, przekonamy się natychmiast, że fragmenty poświęcone zagadnieniom religijnym schodzą na dalszy plan w zestawieniu z dominującymi kwestiami natury organizacyjnej. Przygotowania – jako proces przebiegający w dłuższym okresie – nadają się znakomicie na materiał dziennikarski. Periodyczność prasy wymaga znajdowania coraz to nowych, aktualnych informacji, o które trudno w sferze religijnej; przekaz z tej dziedziny nie zapewniał napływu nowinek, koncentrował się na powtarzaniu danych z przeszłości (biografia kandydatki na ołtarze, przebieg procesu beatyfikacyjnego), kolejnym istotnym wydarzeniem miały być dopiero uroczystości beatyfikacyjne. Ich organizacja stała się wyzwaniem dla lokalnej

społeczności: Trudno wyobrazić sobie tak wielkie święto w naszej małej Nysie – uśmiecha się ksiądz Mróz. – Przecież obok wymiaru religijnego trzeba też się zastanowić, gdzie tych wszystkich ludzi ulokujemy, czym ich nakarmimy <20>. Opisy przygotowań obejmują m.in. zakwaterowanie, handel, gastronomię, produkcję drogowskazów i map, sprawy sanitarne.

Dużo miejsca poświęca się problemom komunikacyjnym, zwłaszcza remontom dróg. Ukazujące się z dużą częstotliwością artykuły portalu „Nowa Trybuna Opolska” wzmagają wrażenie ciągłego ruchu, aktywności, zaangażowania: Drogowcy również uwijają się jak w ukropie. Zwłaszcza tuż przy moście Kościuszki, gdzie trwa przebudowa ulicy Krzywoustego i ronda. Czy inwestor zdąży na czas? – Na pewno prace będą zakończone przed beatyfikacją – zapewnia Czesław Biłobran, wicestarosta nyski <23>; Już wiadomo, że drogowcy do 30 września [...] nie zdążą z remontem mostu i ul. Bema <21>. Nagłówek „Gazety Wyborczej” ostrzega: Beatyfikacja za tydzień, a Nysa w remoncie <12>; słownictwo kolokwialne sprzyja wywoływaniu emocji: Mieszkańcy [...] obawiają się, że robotnicy nie uporają się na czas z rozgrzebanymi ulicami [...]. Rozryte ulice w centrum zamknięte dla ruchu powodują uciążliwe korki <12>. Po kilku dniach jednak czytamy: To już szaleństwo, nawet słupki wzdłuż jezdni robotnicy umyli – kręci głową nysanin w średnim wieku. – Ale to dobrze, przynajmniej przy okazji tej beatyfikacji miasto wypiękniało: kwiaty, klomby, nowe chodniki... <13>.

Porządki odbywają się również w kościele, co kilka dni pisze się zatem o tępieniu korników, dokręcaniu żarówek (Pan Marek odgraża się, że nie popuści drewnożernym pasożytom, które załężyły się na katedralnym chórze <23>) i przystrajaniu katedry. Artykuły utrzymane są w stylizyce żywego, entuzjastycznego reportażu, niepozabawionego obrazowych elementach humorystycznych: Z centrum Nysy znikają auta, na wietrze trzepoczą flagi, gospodynie myją okna, elżbietanki modlą się o ładną pogodę. – Jeszcze tylko powiesimy kilka wieńców i gotowe – cieszy się Marek Niechwiadowicz, kościelny w nyskiej katedrze, gdzie w niedzielny poranek rozpoczną się uroczystości beatyfikacyjne. – Proboszcz od środy chodzi po kościele i mówi, że może beatyfikować choćby natychmiast. A nam tylko jeszcze drobna kosmetyka została <26>; Wczoraj w katedrze przez cały dzień parafianie uwijali się jak w ukropie. Kobiety przygotowywały wieńce, stroiły ołtarz, czyściły ławki i sprzątały. Panowie skakali po drabinach z naręczem kwiatów, by umocować je do filarów <24>.

Zdarza się, że koncentrując się na przygotowaniach, autorzy pomijają aspekt religijny, niekiedy trudno jest wręcz ustalić, jakie wydarzenie jest powodem tak intensywnych prac. O potrzebie zachowania właściwych proporcji przypomina nyski prałat: [siostry – K. Cz.] przygotowały szarfy, modlitewniki, długopisy i pocztówki. – Ale gadzeczarstwa nie będzie – mówi ks. proboszcz Mróz. – To ma być uroczystość religijna, nie jarmark <21>.

Promocja miasta i gminy

Dolnośląska prasa, podobnie jak przynajmniej część urzędów i mieszkańców regionu, traktuje beatyfikację jako okazję do upowszechnienia wiedzy o Nysie. Urząd Miejski zawiadamia: Od jutra na telebimach będą prezentowane filmy o mieście i regionie. [...] Rozstawiono punkty kolportażu materiałów promocyjnych o Marii Merkert, Nysie i regionie. [...] Odbył się spektakl na Rynku Solnym prezentujący sylwetki słynnych Nysan, świętych no i oczywiście postać Marii Merkert <18>.

Najczęściej wymienianym przedsięwzięciem była emisja pamiątkowych monet. Lokalny portal, wyróżniający się niezwykłym niedbalstwem językowym, zawiadamia: Akcja cieszyła się ogromną popularnością. Po dukaty Księstwa Nyskie [!] ustawiały się kolejki kolekcjonerów, miłośników Nysy, beatyfikowanej Marii Luizy Markety [!] <16>.

Ze zbliżającą się beatyfikacją wiązały się zdarzenia kulturalne, jak wernisaż, ekspozycja ciekawych pamiątek (pochodzący z 1860 roku puchar z dedykacją dla s. Merkert), uliczne widowisko lub koncert. Dziennikarze traktowali je prawie jako część uroczystości religijnych, wymieniając między nazwami nabożeństw i ustanawiając tym samym dyskusyjną hierarchię.

O walorze promocyjnym beatyfikacji mówiono wprost, czego dowodzą licznie cytowane wypowiedzi osób duchownych i świeckich: [Dukaty – K. Cz.] rozchodzą się jak ciepłe bułeczki [...]. Gdyby ludzie mogli, to kupowaliby je workami. [...] To świetna pamiątka. – I udana akcja promocyjna – dodaje Monika Dyrz. – Zainteresowanie przeszło nasze oczekiwania. Jak dzwonią po dukaty z Polski to już nie pytają, czy Nysa Kłodzka, czy Łużycka. Może dzięki monetom wreszcie się nauczą <22>; Tytuł dostojników Kościoła w naszym mieście chyba jeszcze nie było. Przydałoby się taką uroczystość wykorzystać jako promocję naszej gminy. Zrobić jakieś centrum pielgrzymkowe może. Chyba nic w tym zdołnego, że będziemy się chwalić, że mamy swoją błogosławioną? <20>; Prałat Mróz [...] zaznacza, że obok wymiaru duchowego beatyfikacja będzie wielką promocją dla miasta, całej Opolszczyzny, a nawet Polski <20>; Już nie tylko w Rzymie, ale na całym świecie ludzie wiedzą, gdzie leży Nysa – mówi elżbietanka <25>.

Popularyzacji wiedzy o ziemi nyskiej sprzyjała wielokrotnie podkreślana obecność mediów. Promocja regionu, będąca poniekąd ubocznym efektem wyboru Nysy na miejsce pierwszej na Opolszczyźnie domowej beatyfikacji (określenie abpa Nossola, <14>), pozostaje w zgodzie z celami, stawianymi sobie przez wszelkie media lokalne⁹.

⁹ S. Dziki, W. Chorążki, *op. cit.*, s. 130-131.

Kontrowersje finansowe

Organizacja ceremonii religijnych i towarzyszące jej przygotowanie miejskiej infrastruktury wymagały stosownych nakładów pieniężnych. Prasa lokalna nie przemilczała tego aspektu. Nyski Urząd Miejski rzeczowo wyszczególnił źródła, z których pochodziły fundusze (<17>); „Gazeta Wyborcza” informowała 12 września: Koszt zorganizowania uroczystości wyniesie około 120 tysięcy złotych. Pieniądze będą w części pochodziły z budżetu miasta, wsparcie zadeklarowała także wojewoda i marszałek województwa. Spory ciężar finansowy wzięły na siebie siostry elżbietanki, które na koszt zgromadzenia przyjmą i wyżywią duchownych gości <12>.

Jednakże już dzień później kwestie finansowe stały się głównym tematem artykułu Doroty Wodeckiej-Lasoty *Milion złotych na beatyfikację* <11>. Autorka akcentuje dyskusję na temat wysokości nakładów, zestawiając głosy osób popierających finansowanie uroczystości z zasobów publicznych z wypowiedziami przeciwnymi. Wśród argumentów przemawiających za pokryciem kosztów wymienia się liczbą dominację katolików, potrzebę zapewnienia pielgrzymom dobrych warunków oraz walor promocyjny: Skoro nas, katolików, jest zdecydowana większość, to pieniądze z budżetu mogą na to pójść – powiedział skarbnik województwa; My nie płacimy kardynałowi za to, że dokona beatyfikacji, tylko staramy się zapewnić godziwe warunki kilkudziesięciu tysiącom ludzi, którzy przyjadą do naszego regionu – zaznaczył skarbnik Troszyński; Zdaję sobie sprawę, że kilkanaście procent ludzi albo i więcej to agnostycy, którzy mogą być przeciwni takiej dotacji, ale z punktu widzenia promocji i promowania [!] regionu to niebywała uroczystość (słowa marszałka województwa – K. Cz.) <11>.

Przeciwnicy sugerowali, by przynajmniej połowę kwoty przekazać na dożywianie głodnych dzieci w Nysie (radny LiD; „Gazecie” wyjaśniał potem, że chciał swym wystąpieniem poruszyć sumienia i zwrócić uwagę na akcję „Podziel się posiłkiem”). W odpowiedzi spotkali się z propozycją przelania diet na cel charytatywny. Wstrzymująca się od głosu radna LiD zgłosiła natomiast wątpliwość: Maria Merkert była wielką samarytanką, wobec tego zastanawiam się, czy nie przesadzamy z tak drogą formą tych uroczystości. Ostatecznie pieniądze zostały zaksięgowane jako wydane na wydarzenie z dziedziny kultury. Do artykułu w wersji elektronicznej dołączono natomiast sondaż umożliwiający głosowanie drogą internetową: Czy słusznie tyle pieniędzy pójdzie na uroczystość beatyfikacji Marii Merkert?

Stosunki polsko-niemieckie

Drugim – oprócz spraw finansowych – problemem umożliwiającym wyzwolenie emocji czytelników okazała się narodowość kandydatki na ołtarze. Maria Luiza Merkert była bowiem Niemką. Początek medialnych kontrowersji opisuje w opolskiej „Gazecie Wyborczej” wspomniana już D. Wodecka-Lasota. Artykuł

pt. *O błogosławionej z Opolszczyzny Polska nie usłyszy* został opatrzony sensacyjnym lidem: W liście pasterskim biskupów polskich o zachowanie trzeźwości wymieniono zbliżające się uroczystości beatyfikacyjne. Z jednym wyjątkiem: beatyfikacji Marii Merkert w Nysie. – Bo to niemiecka Ślązaczka, a i nazwisko ma do Merkel podobne, czyż nie – irytuje się część opolskich duchownych <10>.

W świetle zawartych w artykule stanowczych komentarzy wyjaśnienia rektora listu, bpa diecezji drohiczyńskiej Antoniego Dydyca, jawią się jako niewystarczające: Radio Plus poprosiło bpa Dydyca o wyjaśnienie, dlaczego pominął w liście do wiernych beatyfikację Marii Merkert. – Nie była to informacja o wszystkich tegorocznych kanonizacjach i beatyfikacjach, a jedynie wezwanie do wstrzemięźliwości. Dlatego trudno było zamienić apel w litanię do wszystkich świętych. Zostały wymienione osoby, których działalność w sferze obyczajowej jest dobrze znana – odpowiedział. Tyle że zarówno o. Stanisław Papczyński, jak i m. Celina Borzęcka nie są wynoszeni na ołtarze za propagowanie trzeźwości. I trudno uznać, że ich działalność jest znana szerzej niż założycielki zakonu elżbietanek. Dlatego te wyjaśnienia – jak mówią opolscy duchowni – nikogo nie przekonały <10>.

Tę samą kwestię 10 dni później podjęło ogólnopolskie wydanie „Gazety Wyborczej”. Tekst Katarzyny Wiśniewskiej Śląska samarytanka błogosławiona zaczyna się od lidu: Wokół beatyfikacji żyjącej w XIX wieku siostry Marii Merkert, z pochodzenia Niemki, nie zabrakło zgrzytów <9>. W kolejnych akapitach czytamy o skandalu w Kościele (za tygodnikiem „Schlesisches Wochenblatt”), przeprosinach ze strony biskupa, wreszcie poznajemy wypowiedź posła Sławomira Kłosowskiego z PiS-u: Mniejszość niemiecka kosztem beatyfikacji uruchamia kampanię wyborczą. To zaganie poniżej pasa. O beatyfikacji Marii z Nysy pisze się zatem w kontekście politycznym¹⁰.

Jak się jednak okazało, pochodzenie błogosławionej nie stanowiło żadnego problemu dla uczestników uroczystości. Świadczy o tym opublikowany nazajutrz po wyniesieniu na ołtarze artykuł Beaty Łabutin (z opolskiej mutacji „Gazety Wyborczej”) *I co z tego, że Maria Merkert była Niemką*. Autorka przytacza tam wypowiedzi zakonnic, rzeczniczki nyskiego ratusza i osób spotykanych na ulicy; nikomu narodowość Śląskiej Samarytanki nie wydawała się sprawą na tyle istotną, by wywoływać jakikolwiek niepokój: Co one na to, że Maria Merkert żyła w niemieckiej Nysie, że była Niemką i mówiła po niemiecku? – Niechby i Chinką była, przecież to nie ma żadnego znaczenia. Znaczenie ma serce i poświęcenie.

¹⁰ Dodajmy, że w obu artykułach odniesiono się do postawy najwyższych władz państwowych. Pierwszy z tekstów kończy się zdaniem: *Władze Nysy w połowie lipca wystosowały zaproszenia na uroczystości beatyfikacyjne założycielki elżbietanek do prezydenta i do premiera RP. Do dziś nawet na nie nie odpowiedzieli* <10>, drugi niesie przypuszczenie: *Na uroczystościach prawdopodobnie nie będzie prezydenta, chociaż był obecny na mszy beatyfikacyjnej o. Stanisława Papczyńskiego* <9>.

I to, że żyła na tej ziemi – mówi z lekkim wzburzeniem na moje pytanie pani Eleonora. Po czym ze swoim charakterystycznym wschodnim zaśpiewem dodaje: – Nawet gdybym wołała, żeby była Polką, to przecież Panu Bogu w niebie wszystko jedno! No i tym chorym, którym Maria pomagała, też <15>.

Tekst kończy się znaczącym cytatem: „Bo Maria Merkert nie jest własnością jednego narodu, ale Nysy, ziemi śląskiej, polskiej i całego świata” – powiedział watykański kardynał Jose Saraiva Martins podczas mszy beatyfikacyjnej <15>. Podobną wymowę mają wyimki z listu abpa Nossola, odnajdującego w działalności M. Merkert wymiar ekumeniczny: Błogosławiona Maria Luiza nigdy nie była zacieśniona narodowościowo <2>; Możemy powiedzieć, że jej postawa była bardzo ekumeniczna, co w tamtych czasach nie było czymś oczywistym. Pomagała wszystkim, dlatego szanowali i kochali ją nie tylko opolscy katolicy, ale również ewangelicy i Żydzi <2>.

W kontekście ewentualnego podkreślania nieporozumień na tle narodowościowym szczególne miejsce zajmuje beatyfikacyjna homilia. KAI tytułuje swój materiał: *Abp Nossol: tylko przebaczenie i miłosierdzie mogą scalić Europę* <1>. „Schlesisches Wochenblatt” informuje: Biskup wygłosił też homilię w języku niemieckim. Było w niej m.in. wołanie o zamknięcie tragicznego wojennego rozdziału w stosunkach polsko-niemieckich. „Bez tego nie będzie pojednania polsko-niemieckiego, a dalej nie będzie wspólnej Europy” <27>.

Motyw europejskiej wspólnoty ducha okazał się ostatecznie mocniejszy od medialnych prób rozniesienia niechęci: Wiemy, że tęsknota za zjednoczeniem się naszego kontynentu jako wspólnoty ducha, to jest wspólnoty wartości i kultury, powinna pamiętać o tym, iż zawsze budowała się i nadal budować się musi na trzech wzgórzach: na Areopagu, Kapitolu i na Golgocie – mówił w homilii abp Nossol, przypominając wkład starożytnej Grecji i Rzymu oraz chrześcijaństwa dla zbudowania cywilizacji europejskiej <1>. W ten sposób uroczystości w niewielkim śląskim miasteczku zostały wpisane w szerszy wymiar – nie tylko dzięki uniwersalności Kościoła, ale i na tle procesów jednoczenia się Europy.

Analiza kilkudziesięciu tekstów poświęconych beatyfikacji Marii Luizy Merkert pokazuje, w jaki sposób media lokalne mogą prezentować wydarzenia o charakterze religijnym. Częstotliwość publikowania kolejnych artykułów, które – co prawda – niekiedy powielają wcześniej podawane treści, służy utrzymaniu uwagi czytelnika, sugeruje dużą aktywność lokalnej społeczności. Wrażenie to ułatwia mobilizację osób dotąd niezainteresowanych. Media tworzą obraz tego, co dzieje się w małym świecie, zachęcają do poświęcenia uwagi miastu i gminie także tych czytelników, którzy pochodzą z innych regionów. Pomagają w tworzeniu nastroju radości i dumy z lokalnych osiągnięć, eksponują także trudności – lokalne kompleksy i konflikty, uciekając się niekiedy do kontrowersyjnych metod doboru informacji i kształtowania tekstu dziennikarskiego. Zaznaczanie zjawisk kłopotliwych, takich jak spory o pieniądze czy kwestie narodowościowe,

może przyciągnąć czytelników, którzy nie poświęciliby czasu na lekturę tekstu o dominującej tematyce religijnej.

W porównaniu z publikacjami lokalnymi, media ogólnopolskie koncentrują się przede wszystkim na przekazaniu wiadomości na temat uroczystości beatyfikacyjnych, w znacznie mniejszym stopniu uwzględniają tło natury organizacyjnej. Istotnym zadaniem jest prezentacja sylwetki służebnicy Bożej oraz zwięzłe wyjaśnienie przebiegu procesu beatyfikacyjnego, mamy więc do czynienia z wartościami poznawczymi, z misją edukacyjną, nie zaś z doraźną interwencją. Szeroko rozumiana prasa wyznaniowa uwypukla nadto przesłanie religijne, dodając tekstom na temat beatyfikacji jeden jeszcze wymiar: walor formacyjny.

Realizacja każdego z wymienionych aspektów pociąga za sobą specyficzny dobór środków językowych; zgromadzony korpus tekstów nie jest jednolity, oscyluje między oszczędną stylistyką informacji, konwencją pisma urzędowego, barwną publicystyką i elementami skonwencjonalizowanego stylu religijnego.

Teksty cytowane

– <http://ekai.pl/serwis>:

Abp Nossol: tylko przebaczenie i miłosierdzie mogą scalić Europę <1>, Nysa: beatyfikacja Matki Marii Luizy Merkert <2>, Nysa: uroczystości beatyfikacyjne Marii Merkert <3>

– <http://www.naszdziennik.pl>:

Błogosławiona Śląska Samarytanka <4>, Kochana Matka wszystkich <5>, Nazywano ją kochaną Matką wszystkich, Matką ubogich, Śląską Samarytanką <6>, s. M. Samuela Werbińska, Sługa Boża Matka Maria Luiza Merkert – współzałożycielka Zgromadzenia siostr św. Elżbiety. Wzór służenia drugiemu człowiekowi <7>

– <http://www.niedziela.pl>:

Śląska Samarytanka. Beatyfikacja – Matka Maria Merkert <8>

– <http://Wiadomości.gazeta.pl>:

Katarzyna Wiśniewska, Śląska samarytanka błogosławiona <9>

– <http://miasta.gazeta.pl/opole>:

Dorota Wodecka-Lasota: O błogosławionej z Opolszczyzny Polska nie usłyszy <10>, Milion złotych na beatyfikację <11>; Beata Łaputin, Beatyfikacja za tydzień, a Nysa w remoncie <12>; W sobotę beatyfikacja w Nysie <13>; Domowa beatyfikacja <14>; I co z tego, że Maria Merkert była Niemką <15>

– <http://um.nysa.pl> (Urząd Miejski w Nysie):

Dukaty Księstwa Nyskiego <16>; Edyta Bednarska-Kolbiarz, Nowa błogosławiona z Nysy <17>; W Nysie odświętnie i radośnie <18>; Jolanta Barska, Wielkie Człowieczeństwo <19>

– <http://www.nto.pl> (Nowa Trybuna Opolska – Portal Regionalny Województwa Opolskiego):

Nysanka błogosławiona <20>; Joanna Forsyjak, 30 września beatyfikacja Marii Merkert <21>; Nyskie dukaty znów można kupić <22>; Klaudia Bochenek, Przed beatyfikacją zdążą z remontami <23>, Beatyfikacja już w niedzielę <24>;

Maria Merkert rozślawia Nysę <25>

– <http://www.10.opole.pl>:

Jutro beatyfikacja Marii Merkert <26>

– <http://www.wochenblatt.pl>:

Śląska samarytanka była z Nysy (Schlesisches Wochenblatt, Tygodnik Śląski, Gazeta Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej) <27>

– <http://www.elzbietanki.diecezja.torun.pl>:

List pasterski Biskupa Opolskiego z okazji beatyfikacji Marii Luizy Merkert <28>.